Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Kraków Lwów Poznań Warszawa—Łódź Śląsk—Częstochowa—Piotrków—Wilno

Cena egz. 30 groszy.

Nr. 4. 21 stycznia 1934 r. Rok VI.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·—zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz	m/m	75 groszy.
Kronika	„ „	50 „
Nadesłane	„ „	40 „
Zwykłe	„ „	20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział III karny
Dnia 4. stycznia 1934.
Sygn. III Pr. 2/34.

Sąd Okręgowy Wydział III karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie — wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2. I. 1934 konfiskatę czasopisma „Hasło Podwawelskie" Nr. 2 z dnia 2 stycznia 1934 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1 i 2 pt.: „Mordercy płaczą!!!" w ustępie od słów: „ci sami przed" do słów: „krwi pomordowanych", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156, 170 kk.,

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pt.: „Inteligencja żydowska forpocztą komunizmu" w ustępie od słów: „Społeczeństwo polskie", do słów: „wpływów żydowskich" i od słów: „Dla tego też" do słów: „bezwzględnie, bezkompromisowo", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 kk.,

3) artykułu zamieszczonego na stronie 5-tej pt.: „Wypędzić z granic Państwa!" w ustępie od słów: „Najwyższy czas" do słów: „tałajstwem żydowskiem", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 156 kk.

4) artykułu zamieszczonego na stronie 6-tej pt.: „Poznańskie krzyczy" w ustępie od słowa: „Precz" do słowa: „żydami" i od słowa: „Precz" do słów: „coraz groźniejsze", albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Hasło Podwawelskie" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. Hubl wr. Prezes Sądu Okręg. — Protokulant: Szymański wr. — Za zgodność: Krawczyk Sekretarz.

Kupujcie u chrześcijan!

Krecie podkopy.

Polska od wieków jest krajem katolickim. Nasi praojcowie i pradziadowie byli wiernymi synami Kościoła rzymsko - katolickiego, a nasze wojsko i rycerstwo przed pójściem w bój na wrogów Kościoła i Ojczyzny wznosiło korne modły do Boga i z pieśnią „Bogarodzica", oddawało się pod opiekę Matki Boskiej. To też Polskę nazywano przedmurzem chrześcijaństwa, a papieże mawiali o niej, „Polonia semper fidelis" (Polska zawsze wierna).

Był wprawdzie w dziejach Polski okres, kiedy różnego rodzaju sekty zaczęły szerzyć ducha niewiary i odstępczości, sekty te atoli nie mogły się należycie ugruntować w społeczeństwie polskiem i rychło zwijać musiały swe placówki, pozakładane przeważnie przez cudzoziemców. **Zwyciężyła kultura polska przepojona od wieków zasadami chrześcijańskiemi.**

Kiedy po długoletniej niewoli odzyskaliśmy wolność i niepodległość, zdawało się, że Kościół katolicki, którego słudzy wlewali w gnębione przez zaborców społeczeństwo polskie wiarę i otuchę w lepszą przyszłość Ojczyzny, zagrzewając je do pielęgnowania ideałów narodowych i wytrwania na posterunku, zajmie odpowiednie stanowisko w odrodzonej Polsce. Wprawdzie Konstytucja marcowa mówi, że religja rzymsko - katolicka zajmuje naczelne miejsce wśród wyznań religijnych, atoli to, się wokoło nas dzieje i na co co dziennie patrzymy, świadczy wymownie o tem, że **poprzez kraj cały idzie silny prąd wolnomyślicielski,** szerzący kult ciała i dóbr ziemskich, propagujący hasła niewiary i bezbożnictwa, a nadto wyszydzający najświętsze uczucia religijne szerokich warstw społeczeństwa chrześcijańskiego.

Kto ma oczy i uszy otwarte, ten widzi i słyszy, że we wszystkich niemal dziedzinach życia publicznego szerzy się w zastraszający sposób lekceważenie zasad chrześcijańskich i podkopywanie wierzeń uświęconych dogmatami Kościoła. Czuje się, że za całym tym ruchem wolnomyślicielskim i bezbożniczym kryje się **jakaś siła niewidzialna, tajemnicza, nie przebierająca w środkach, idąca przebojem do celu, którym jest odebranie społeczeństwu polskiemu wiary w Boga, w życie pozagrobowe, słowem we wszystko, co religja do wierzenia podaje.**

Na usługach tego ruchu stoi znaczna część prasy rzekomo oświeconej i postępowej, która uprawiając propagandę antyreligijną, jest **najwyraźniejszym siewcą zła i trucizny moralnej,** a którą papież Pius XI. nazwał najniegodziwszą potęgą w życiu tego świata.

Należy pamiętać o tem, że w prasie polskiej pracuje obecnie bardzo wielu **żydów,** którzy z rozmysłem wywołują zamęt w pojęciach i rozbudzają namiętności, grając najbewstydniej na najniższych instynktach ludzkich. Polacy-chrześcijanie nie powinni takich piśmideł brać do rąk.

A prasa żydowska? Aż nazbyt często musieliśmy rejestrować **niebywałe** wprost **napaści** na Kościół katolicki, jego duchowieństwo, ze **strony prasy żydowskiej.**

Wszystko co chrześcijańskie dla niej było wyrazem wstecznictwa, zabobonu i zacofania. Czy to chodzi o dogmaty Kościoła katolickiego, czy o stanowisko katolików w sprawie małżeństwa ,czy o listy pasterskie naszych biskupów, czy nawet o wystąpienia w sprawach pierwszorzędnej wagi dla naszego życia społecznego i państwowego, pismacy żydowscy nie wahają się wszystko to poniżać, opluwać, ośmieszać, w imię jakiegoś postępu, nawet „kultury". **Musi to obrażać głęboko nasze uczucia chrześcijańskie i wywoływać głęboką niechęć społeczeństwa polsko - chrześcijańskiego do żydostwa, zamieszkującego w Polsce.**

W Polsce, ubieranie się żydów w płaszcz postępu i krzewicieli kultury jest śmiesznem widowiskiem. Albowiem, **gdzież więcej panuje ciemnoty, zabobonu, braku kultury i niechlujstwa, jak w ciemnych masach żydowskich, zamieszkujących nasze miasta i miasteczka.** Jeśli postępowców żydowskich rozpiera chęć krzewienia kultury i postępu, to dla dania jej ujścia mają niezmiernie szerokie pole działalności wśród swoich współwyznawców. Każdy obywatel Rzeczypospolitej byłby żydowskim „kulturträgerom" wdzięczny, gdyby oddali się pracy nad rozpraszaniem gęstych mgieł zabobonu i zacofania w wszelkich dziedzinach życia żydostwa w Polsce. Zyskałby na tem wygląd całej Polski, a przedewszystkiem naszych miast i miasteczek, kompromitujący dzisiaj Polskę w oczach każdego cudzoziemca.

Większe jeszcze pole działalności leży przed działaczami żydowskimi w dziedzinie wychowania moralnego i obywatelskiego, tak licznego u nas żydowskiego proleatrjatu kupieckiego, który jest **nieszczęściem** nietylko **Polski chrześcijańskiej,** ale samych żydów.

W prasie żydowskiej roi się od **napaści na Kościół katolicki i wszystko, co chrześcijańskie w Polsce,** ale walki z ciemnotą i zabobonami żydowskiemi na łamach tej postępowej prasy, wychodzącej w żargonie, języku hebrajskim i polskim, **nie widać ani śladu.** Co gorsza, nawet na łamach tej prasy żydowskiej, która chce uchodzić za prasę poważną, mimo, wezwań ze strony chrześcijańskiej, nie widać potępienia wybryków żydowskich, obrażających uczucia chrześcijan. A przecież dochodzi już do tego, że bezkarne atakowanie naszych uczuć chrześcijańskich przez żydów — **przybiera nieraz charakter zuchwałego prowokowania ludności chrześcijańskiej.** Przeciwko temu prowokowaniu ludności chrześcijańskiej rozumni żydzi w interesie żydostwa powinni kategorycznie występować i poskramiać rozpasanych współwyznawców. Jeżeli tego nie będą czynić systematycznie, niechaj się żydzi nie dziwią, że nastroje antyżydowskie w Polsce rosną, bo **róść muszą** z winy samych żydów. Prędzej, czy później **musi nastąpić reakcja przeciwko ofenzywie żydowskiej** na Kościół katolicki i chrześcijański charakter naszego społeczeństwa i państwa.

Jest jeszcze **trzeci czynnik,** który sieje zło w Polsce. W ostatnim czasie propagandę przeciw chrześcijańskiemu charakterowi Polski prowadzą **osobnicy, zajmujący wysokie stanowiska w hierarchji społecznej.**

Tak np. profesor uniwersytetu poznańskiego Ułaszyn, objeżdżając różne większe miasta wygłasza odczyty pt.: „Klerykalizm, religja, nauka". Niedawno przemawiał Ułaszyn w Warszawie, w klubie urzędników państwowych, którego lokal znajduje się na terenie gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Zebraniu przewodniczył prezes gminy bezbożników warszawskich (żyd) Dawid Jabłoński, a patronował mu znany dygnitarz loży masońskiej p. Stempowski.

Zdawaćby się mogło, że człowiek, zajmujący stanowisko profesora wyższej uczelni, ustosukuje się rzeczowo do tak ważnego zagadnienia, jakiem jest religja. Tymczasem wystąpienie

NOWY ROK PROSIMY O NATYCHMIASTOWĄ WPŁATĘ PRENUMERATY!

prof. Ulaszyna było wielkim atakiem na Kościół katolicki i duchowieństwo, **pełnym demagogji i nienawiści.**

Nadto prof. Ulaszyn, w swej książce pt.: „Zasięgi klerykalizmu w Polsce powojennej" uderza z całej siły na „Akcję Katolicką" i stowarzyszenia religijne, prowadzone przez duchowieństwo, a jako sposoby mające położyć kres rosnącym wpływom Kościoła i duchowieństwa, wskazuje na 1) **szerzenie oświaty świeckiej, pozbawionej nadzoru i kierowniczej opieki kleru, 2) szerzenie idei rozdziału Kościoła, oraz wcielenie jej w czyn.**

Zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że prasa wolnomyślicielska (żydowska) i socjalistyczna z uwielbieniem pisze o działalności antychrześcijańskiej prof. Ulaszyna, zachęcając go do dalszych prac na tem „zaniedbanem i poważnem polu".

Należy ubolewać nad tem, że prąd wolnomyślicielski i bezbożniczy wdziera się coraz gwałtowniej do tych kół, które mocą swego posłannictwa powinny być przeświadczone o tem, że **chrześcijański charakter naszego państwa jest jedyną i niewzruszoną ostoją, na której naród oprzeć i budować może swą przyszłość.**

Kuratorjum okręgu szkolnego w Warszawie i Lwowie zabroniło rozpowszechniania „Przeglądu Katolickiego" na terenie szkół. W pewnej miejscowości zabroniono również rozdawania dziatwie szkolnej modlitewników i książeczek religijnych.

Fakt że władze szkolne równocześnie nie zabraniają rozpowszechniania wśród młodzieży szkolej różnych pism wolnomyślicielskich i antyreligijnych, mówi sam za siebie.

A jak nazwać fakt, że od kilku miesięcy młodzież szkolna seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum żeńskiego w Łomży, a także i gimnazjum w Ostrowji Mazowieckiej **pozbawione jest nauki religji i opieki duszpasterskiej**, ponieważ władze szkolne mimo kilkakrotnych nalegań władzy kościelnej nie powołały dotąd księży prefektów?

Niektórzy inspektorzy szkolni na terenie województwa śląskiego wydali **okólniki, zabraniające młodzieży szkolnej należenia do organizacyj religijnych.** Zakaz ten spowodował rodziców do odbycia wielkich zebrań protestacyjnych, skutkiem czego **okólniki odnośne zostały cofnięte.** Należałoby to uczynić i w innych dzielnicach Polski.

Nie ulega bowiem **wątpliwości**, że tego rodzaju okólniki i zarządzenia **godzą w przekonania religijne społeczeństwa, odrywają dziatwę szk. z pod wpływu i opieki rodziców i Kościoła, i oddają młodzież na pastwę bezbożnictwa i demoralizacji.**

Całe społeczeństwo chrześcijańskiej Polski musi stanąć w swej własnej obronie. Nie chcąc dopuścić do rozkładu życia religijnego narodu, a będąc przeświadczone o tem, że rozkład taki przyniósłby również **niepowetowane szkody państwu**, musi ono stać twardo w obronie zasad i moralności chrześcijańskiej, której zaciętą i bezwzględną walkę wypowiedzieli różni jawni i skryci wrogowie.

Coś o czynie żydków.

„Człowiek jest niczem, dzieło jest wszystkiem".

Flaubert.

O wartości rolnika świadczy jego zagon, o wartości rzemieślnika jego twórczość, o szkole — jej wychowankowie, o lekarzu — pacjenci, o kapłanie — jego parafjanie, bo czyn to uzewnętrzniony stan oceny ducha człowieka. Tak samo ma się z wartością kultury narodu i państwa. Im naród doskonalszy, o tyle jego życie, prawa, dążenia wznioślejsze, zbliżone do ideału boskiego.

Z uwagi, iż żydostwo jest siewcą pornografji, przekupstwa, lichwiarstwa, podstępu, naród, który wchodzi w związki kulturalno — społecznie z niem, wydaje o sobie ujemne świadectwo. Uczciwy człowiek nie brata się z przestępcą. Swój szuka swojego.

Ciekawem zjawiskiem w historji jest fakt, iż perjodycznie narody występują do walki z żydostwem, oczyszczając swe miasta i sioła z tego elementu. Cierpliwość ma swoje granice. Zjawisko to obserwujemy obecnie w Niemczech Hitlera. Prąd odżydzenia Europy posuwa się naprzód, jak ów prąd „wiosny narodów" (1848 r.).

Pomimo, że żydzi nie są dalekowzrocznymi, przecież widzą jutro, zwiastujące dzień sądu, w obliczu którego odzywają się do Polski: „Niech ta Polska będzie tak wielka i silna, by kiedyś, gdy przyjdzie straszny dzień rozrachunku, mogła jednem skinieniem zatrzymać wzniesiony nad ukraińskimi i białoruskimi żydami miecz zagłady (Rabin Todros)"

Żydzi z Polski, której odrodzeniu tak intenzywnie się przeciwstawiali, chcieli by uczynić placówkę obrony żydostwa tak w przyszłej Rosji, jak w Niemczech Hitlera. Niestety, gdy chodziło o obronę całości Polski w 1920 roku, oni pierwsi wpadli w objęcia czerwonej bolszewji. Wyznali w tem swą zdradziecką duszę, popierającą zawsze prawo zwycięscy. Tak było w 1914 roku, gdzie armja pruska niszczyła miasta, kościoły i wioski, jak również za okupacji niemieckiej.

Niech sentencja, iż prawdziwego przyjaciela poznaje się w nieszczęściu, w czasie pokoju strzeże nas przed brutalnymi „przyjaciółmi", jakimi się charakteryzują nasi żydkowie.

Dzieło jest wszystkiem. W obronie interesu państwa i narodu musimy pracować nad odżydzeniem duszy polskiej, odżydzeniem naszych miast, naszej literatury i sztuki.

Austrja, choć była najlepszą ciocią żydów, a przecież rozpadła się, opuszczona przez swych siostrzeńców z pejsami. Żydzi w obronie cioci nie wystawili ani pułków nie rzucili swego złota, wcielili się natomiast w bolszewję, przesycili ją duszą Iskarjoty Judasza.

Pamiętajmy, iż żydzi gnieżdżą się w prowincjach o niskiej kulturze, gdzie dzieło bożoczłowiecze nie zgnębiło duszy obywateli.

Miejmy zatem odwagę przyznać się do grzechu względem żydów i kultury.

Or-Ost.

——o§o——

Nowa akcja bojkotowa w Niemczech.

Kupcom żydowskim grozi widmo zupełnego bankructwa.

Hitlerowcy rozpoczynają organizowanie bojkotu gospodarczego żydów w sposób zgoła niespodziewany. Zdawało się, że ze względu na gospodarczą falę bankructw nazi porzucili już myśl bojkotów żydów. Pamiętamy jeszcze okólnik Hessa, zakazujący czynnikom partyjnym sprzedawanie plakiet, oznaczających sklepy, jako „niemieckie przedsiębiorstwa". Obecnie **następuje nawrót do bojkotu w sposób pośredni.**

Nazi obchodzą gospodarstwa domowe i wręczają pięknie oprawny spis sklepów w danej dzielnicy, lub miejscowości, o ile chodzi o małe miasto — w którym polecają zakupywać wszelkie towary.

Przy każdym zakupie należy domagać się **bonu, które otrzymały nazwę „Sagt - Bons".** Bony te składa się przez cały miesiąc w tekturowej kopercie, na której widnieje wierszyk tej treści:

kupuj tylko u niemieckich rodaków
i zbieraj bez przerwy „Sagt-Bons".
Nie daj ani feniga obcym sklepom
Pamiętaj, musisz popierać niemiecką sprzedaż.

Co miesiąc zebrane bony umieszcza się znowu w specjalnej drukowanej kopercie i odnosi się do rejonowego zarządu patrji, który na podstawie tych bonów inkasuje bliżej nieznane procenty na cele partyjne.

Nazi reklamują swą akcję, twierdząc, że uzyskane sumy wrócą na „Winterhilfe".

Z punktu widzenia bojkotu żydowskiego, skuteczność tej akcji nie ulega najmniejszej wątpliwości. W małych miastach sklepy żydowskie stoją już pustkami. Jeżeli nazi wykończą organizację, kupcy żydowscy staną przed widmem zupełnego bankructwa.

Należy dodać, że przymus kupowania w sklepach wymienionych w tych spisach rozciąga się nietylko na członków partji narodowo - socjalistycznej, lecz także na wszystkich obywateli.

Oto w jaki sposób Niemcy hitlerowskie radzą sobie z zażydzeniem swego handlu. Jest to pouczająca lekcja dla wielu.

Wzrost nastrojów antysemickich w Anglji.

PROTEST PRZECIWKO WSZECHŚWIATOWEJ KONSPIRACJI ŻYDOWSKIEJ.

„Hajnt" w depeszy ż. a. t. z Londynu donosi o odezwie, z którą organ żydów angielskich „Jewish Chronicle", zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą, aby

„— zastosował on energiczne środki przeciw propagandzie przeciwżydowskiej, która przybiera w Anglji niebezpieczne formy".

Aby pobudzić rząd angielski do tego kroku

„— pismo dla przykładu przytacza projekt ustawy przeciw agitacji antyżydowskiej, wniesiony ostatnio w parlamencie holenderskim i motywowany tem, że propaganda przeciw żydom przybiera niebezpieczny, nagminny charakter".

Żydzi w Anglji zadowolą się środkami administracyjnemi,

„— Taka ustawa byłaby tymczasem w Anglji nie celowa. Natomiast muszą być niezwłocznie zastosowane niezbędne środki administracyjne, aby przeciwstawić się występnej agitacji przeciwżydowskiej".

O tem, że w Anglji nastroje przeciwżydowskie wzrastają z dnia na dzień gwałtownie świadczy następujący wypadek: Do gmachu organizacji masońskiej pod nazwą „British Israel", której siedziba znajduje się naprzeciwko pałacu królewskiego Bukkingham, rzucono przez okno bombę, która jednak nie posiadała znacznej siły wybuchowej i głównie napełniona była benzyną. Bomba wyrządziła tylko drobne szkody.

Zamachu dokonał niejaki Asthon, który przyznał, że działał z pobudek politycznych jako przeciwnik „British Israel" i że chodziło mu o podpalenie biura tej organizacji celem zniszczenia wszystkich znajdujących się tam dokumentów.

Asthon oświadczył dalej, że dokonał czynu na znak protestu przeciwko wszechświatowej konspiracji żydowskiej i że dokładne powody swojego postępku wyłożył w dokumencie, jaki znajduje się w jego mieszkaniu. Asthona zatrzymano w więzieniu głównie dla zbadania jego poczytalności umysłowej.

Główny dogmat organizacji „Britsh Israel" twierdzi, że Anglicy są jednym z dziesięciu zbłąkanych plemion Izraela, o których wspomina biblja i że są oni przeto bezpośrednimi spadkobiercami Izraela z woli Boga. Do „Britsh Israel" należy wielu wybitnych Anglików bynajmniej nie cudzoziemców, a nawet organizacja ta zresztą bardzo bogata ma cieszyć się protektoratem członków domu królewskiego.

A więc w kraju, gdzie na 45 miljonów ludności jest zaledwie 300 tysięcy żydów (w całem Imperjum jest żydów 600 tys.) zwrócono wreszcie uwagę na zagadnienie żydowskie, t. zn. na szkodliwość żywiołu żydowskiego dla Anglji.

Ruch antyżydowski natrafił na tak podatny grunt, że trzeba odwoływać się aż do rządu o pomoc...

——§o§——

Polskie, czy polsko-żydowskie gospodarstwo.

Nie wolno nam powtórzyć błędu dziejowego!

(Z książki prof. Romana Rybarskiego p. t. „Podstawy narodowego programu gospodarczego").

Przez gospodarstwo narodowe możemy rozumieć albo gospodarstwo narodu w zwyczajnem pojęciu tego wyrazu, albo też przez „naród" rozumiemy to, co Francuzi nazywają „nationalité", poprostu przynależność państwowa. I gdyby się tak szeroko, czysto formalnie, pojęło naród, do gospodarstwa narodowego należałyby wszystkie gospodarstwa, znajdujące się na terytorjum Polski. A przecież **są u nas odgałęzienia obcych gospodarstw narodowych, są ajentury obcych interesów.** Niektóre narodowości dążą świadomie do tego, by w granicach państwa stworzyć własne gospodarstwo narodowe, tak jak myśmy dążyli pod pruskiem panowaniem, by stworzyć tam, wedle niemieckiego określenia, „das polnische Gemeinwesen im preussischen Staat".

Naród musi panować nad tem, co jest na jego terytorjum. Nie wynika z tego, że jeżelina tem terytorjum żyją różne narodowości, rezygnuje z istnienia naprawdę własnego gospodarstwa narodowego, zadawalniając się poprostu pojęciem państwowego gospodarstwa.

Dopóki nie zawita w każdym POLSKIM domu „Hasło Podwawelskie” nie będzie Polski dla Polaka.

To zagadnienie nabiera szczególnej wprost wyjątkowej doniosłości w stosunku do żydów i występuje u nas w tej dziedzinie w bardzo ostrych kształtach.

Przedstawia się poprostu w ten sposób: czy nasze gospodarstwo ma być naprawdę polskiem, **czy też polsko-żydowskiem gospodarstwem.** Dopóki utrzymywała się w obiegu fikcja asymilacji żydów, można było tę sprawę zaciemniać. Można było łudzić siebie, a raczej innych, że żydzi staną się Polakami, że więc z czasem ich gospodarstwo będzie wchłonięte przez całość, że stanie się polskiem gospodarstwem. Ale dziś każdy uznaje, że żydzi są narodem, solidarnym w swej djasporze, prowadzącym swoją własną politykę, zdobywczym i zachłannym.

Obrońcy tego poglądu przytaczają różne argumenty na swoją korzyść. Ich zdaniem, ściągając kapitały żydowskie do kraju, popierając dopływ żydostwa do Polski, kraj nasz stanie się potężniejszym i bogatszym. Przez życzliwość dla żydów zyskamy sobie poparcie na terenie międzynarodowym. Tolerancja dla żydów jest zgodna z „rycerskiemi“ tradycjami polskiemi — „naród nasz nie splamił się nigdy prześladowaniem żydów“.

Najpierw argument historyczny. Polska stała dla żydów otworem. Już na przełomie wieków średnich i czasów nowożytnych nazywano Polskę „paradisus Judaeorum“. Znanym jest pogląd, że żydzi na zachodzie Europy byli współtwórcami nowoczesnego rozwoju gospodarczego, że byli jego inicjatorami, a więc poniekąd dobrodziejstwem tych krajów ,do których napłynęli. Tego poglądu nie potwierdza historja gospodarcza Polski. W dobie jej gospodarczej potęgi, od końca XV i przez wiek XVI. udział żydów w naszem gospodarstwie, w naszym handlu, był stosunkowo mały **Żydzi zaczęli napływać silniej z końcem XVI w. i przez wiek XVII, kiedy rozpoczął się upadek gospodarczy Polski. „Żydzi w Polsce nie byli temi drożdżami na których dopiero zakwitło bujniejsze życie ekonomiczne; byli fermentem, który rozsadził dawną organizację gospodarczą, a na jej miejsce nie stworzył czegoś, coby podniosło siłę ekonomiczną kraju“.**

Żydzi opanowywali stopniowo handel Polski; ale **nie stworzyli czynnego handlu zagranicznego,** któryby przynosił korzyści naszemu gospodarstwu narodowemu. **Nie zaznaczyli się wybitniej w handlu bałtyckim, który pozostał monopolem cudzoziemskim.** W przemyśle naszym nie stworzyli nowych typów produkcji; byli przestawicielami bardzo prymitywnych form gospodarczych. A przedewszystkiem wzrastający ich udział w naszem życiu ekonomicznem skrzywił fatalnie strukturę społeczną dawnej Polski.

Szlachta patrzyła niechętnie na rozwój mieszczaństwa ,na bogactwa miast i ich przywileje. I dlatego życzliwie odnosiła się do żydów, którzy nie domagali się praw politycznych, którzy też nie zagrażali panowaniu szlachty ze względu na swoją odrębność religijną i organizacyjną. To też prowadzili się w dawnej Polsce politykę, niechętną miastom i mieszczaństwu. **Miasta upadają i zażydzają się coraz bardzie.j** Jedynie czynną grupą społeczną jest warstwa szlachecka, która grzęźnie powoli w życiu ziemiańskiem. W związku z tem idzie straszliwy **upadek przemysłu i zanik czynnej roli Polski w gospodarstwie światowem.** Upadek ten występuje wyraźnie w dobie rozbiorów. Polskiego mieszczaństwa prawie niema, a przynajmniej nie może ono odegrać czynniejszej roli, handel i przemysł jest przeważnie w rękach żydowskich, co jednak łączy się z tem, że polskie gospodarstwo jest bardzo ubogie w kapitały i przedsiębiorczość przemysłową.

Trzebaby dużej śmiałości, by twierdzić, że dawna Polska na swojej żydowskiej polityce zrobiła dobry interes, że otwarcie granic dla żydów, pędzonych ze wszystkich stron, udzielanie im różnych przywilejów, autonomji, a zaniedbanie opieki nad własnym handlem i przemysłem, wyszło na dobre dawnej Rzeczypospolitej Nasz szacunek dla przeszłości nie oznacza bałwochwalstwa popełnionych błędów. Żywioły, które zwalczają zasadniczo wszelkie tradycje narodowe, powołują się chętnie na tradycyjną politykę żydowską. Ale czasy się zmieniły. Żydzi w dawnej Polsce byli surogatem warstwy średniej. Otóż dzisiejsza Polska jest inna. Dzisiejsza Polska ma już i będzie miała coraz silniejszą, własną warstwę średnią. I dzisiaj, ze względu na wzrost siły kierunków narodowych na lepszą znajomość roli żydostwa w świecie i w Polsce, **zagadnienie żydów staje się bardziej wyraźne i nikt nie zdoła zepchnąć go na plan dalszy.**

Nikt nie zdoła powstrzymać żywiołowego pędu, by ogarnąć twórczością narodową wszystkie dziedziny życia, by mieć naprawdę własne gospodarstwo narodowe. Zasadniczo naród, który czuje się narodem, chce mieć pełne gospodarstwo, rozwijać wszystkie jego funkcje nigdy się z tem nie pogodzi, by oddać obcym te lub inne, a w naszym wypadku bardzo ważne, działy życia gospodarczego. I to zarówno z gospodarczego ,jak i społecznego punktu widzenia. Upokarzającym jest pogląd, który każe rezygnować z własnego handlu i oddawać go żydom. Naród polski musi rozwinąć także swoje handlowe zdolności, nie może być narodem-kaleką, pozbawionym pewnych funkcyj życiowych.

A co znaczy przewaga żydów w handlu, w przemyśle, w życiu miejskiem? Pomijam przewagę gospodarczą i władzę, którą kapitał ruchomy daje żydom nad ludnością polską. Ale przedewszystkiem **nie możemy powtórzyć dawnego błędu dziejowego.** Dzisiejsza Polska nie może być jednostronnie rolniczą, robotniczą, czy urzędniczą ;struktura społeczna Polski musi być uzupełniona polskiem mieszczaństwem, polską warstwą średnią. Tego wymaga nasza kultura, tak duchowa, jak i materjalna.

To zagadnienie nie występowałoby może tak wyraźnie, gdybyśmy nie żyli w XX wieku, w okresie przewlekłego zastoju gospodarczego i w Polsce, w której jest bardzo ciasno. Wieś jest przeludniona, synowie chłopscy przymierają głodem, bo nie może ich wyżywić parę morgów ojcowskiej ziemi. A więc mają się przeobrazić w wiejski proletarjat, a nie iść do handlu i rzemiosła i utrzymać żydowski charakter miasteczek? Syn inteligenta miejskiego, który ukończył studja, zastaje w zawodach wolnych zajęte przez żydów miejsce. Nie zmieszczą się obok siebie wzrastające masy ludności polskiej i żydowskiej Rozrost jednego żywiołu pójdzie naprzód kosztem drugiego. To konieczność dziejowa. Kto o tem myśleć i mówić nie chce, ten pracuje na rzecz zwycięstwa obcego żywiołu.

——§o§——

Zagadkowa misja Izraela.

„PARYŻ STOLICĄ RELIGJI, CZYLI MISJĄ IZRAELA“ — JAN IZOULET. — PARYŻ U ALBINA MICHELA.
(Recenzje i uwagi na temat tej książki).

Nowa reklama. Żydzi do opanowania świata chrześcijańskiego stosują różne metody i środki.

Już w historji starożytnej znane są sposoby żydów, gdy rozprószeni przez cesarzy rzymskich, w mieście Tyberjadzie uchwalili przez swoich biegłych w piśmie rabinów, nowe prawa dla narodu wybranego w postaci talmudu, który uczył ich jak mają postępować w golusie czyli na wygnaniu.

Jednak, gdy zdrajca Pfeferkorn wyjawił jego tajemnice i z tego powodu w Hiszpanji, Francji i Niemczech wybuchły protesty narodów - gospodarzy przeciwko gwałcicielom prawa gościnności, wtedy wzięli się żydzi do spraw społeczno - politycznych.

I tak, dla ich interesu powstaje liberalizm, socjalizm, komunizm, internacjonalizm, kosmopolityzm, humanitaryzm, myśl wolna, filozofja spekulacji, wallenrodyzm, rewolucjonizm w sztuce i nauce, życie świadome, seksualizm, pornografja, reforma prądów i t. p. kierunki, które dążą do osłabienia narodów aryjskich, a następnie do ich zawojowania i wzięcia pod swoją okupację.

Pasożyt nie lubi pracować, tylko żyje sokami i pracą innych — to się zgadza w przyrodzie i w życiu

A gdy i te „błogosławione środki“ zawodzą, biorą się do reform Kościołów i w ten sposób chcą realizować „misję Izraela“, jako tego narodu, który w ich pojęciu jest stworzony na pana narodów świata.

Ma się rozumieć mesjanizm żydowski już od jego twórcy, Mojżesza, jest stopniowo realizowany w golusie, ale do jego zwycięstwa jest jeszcze bardzo daleko i napewno załamie się na tej samej broni, jaką stosował do podbicia innych narodów, na rasizmie i egoizmie. Więc co pozostaje Izraelowi w jego misji? Łatwo odgadnąć: Myśl i Złoto.

Otóż na myśli i złocie opiera żydostwo swoją przyszłość na obczyźnie.

Sjonizm zaś w swoich zabarwieniach, to walka o prymat w historji to bój o Świątynię Salomona, na której mają oprzeć swoją supremację i interwencję w djasporze, jako w autonomicznych kolonjach Erec Izrael, w których rządzi ukryta władza „wybranego narodu“.

W tem myśl i złoto ma zwyciężyć!...

Jaką reformę mogą przejść w niedalekiej przyszłości „trzy córy Biblji“, tj. chrystjanizm, judaizm i mahometyzm, znajdziemy na to odpowiedź w recenzji książki żyda paryskiego Jeana Izoulet, Paryż u Albina Michela, pt.: „Paryż stolicą religji, czyli Misja Izraela“, którą to książkę dokładnie zreferował w „Pielgrzymie Polskim“ literat od takich spraw (nietylko od wierszy), żydsjonista Karol Dresdner.

Nasz recenzent p. Karol (!) Dresdner po wstępie rozpoczyna streszczać księgę pierwszą Izouleta (Kindermanna), w której on, Izoulet, nawiązuje swoją pracę do wywodów Anglika Branforda, który w miejsce Ligi Narodów proponuje federację uniwersytetów światowych i oddaje hegemonję nad niemi uniwersytetowi w Jerozolimie.

Ma się rozumieć jest to przeciwstawienie się szynteizmowi, buddyzmowi, konfukcjonizmowi, no... i papieżowi, bo „Kościół bezpowkrotnie moc postradał papiestwo powalone na łopatki, nigdy się już dźwignąć nie zdoła“ — tak pisze „niesjonista“ Drezdner. Dalej wylicza już sir Branford jakie zadania czekają Federację Uniwersytetów.

Proponuje: 1) stworzenie światowego języka (Mamy już „polskie“ esperanto żyda Zamenhofa. — Dopisek autora). 2) światowej monety. 3) światowej religji. 4) wiedzy. 5) historji. 6) historji literatury. 7) sztuki. 8) światowego dziennikarstwa (Np. jak „Neue Freie Presse“ itp. — Autor). 9) Biura pośrednictwa. 10) orderu zasługi. 11) kalendarza wielkich ludzi (rozciągające go się na wszystkie rasy). 12) bibljoteki. 13) wystaw. 14) olimpijskich zawodów. 15) giełd i misyj.

Czytam i się pytam: Więc intercjonalizm już bankrutuje, a na jego miejsce ma przyjść kosmopolityzm?!... Przecież „rodak“ Feliks Burdecki, też dobry „Polak - żyd“ proponuje, (chyba Drezdner o tem nie wie), Międzynarodowe Biuro Inecji. Międzynarodowy : „międzynaród“ czyż to nie żydzi?... Aha, teraz przyjdzie kolej na światowe związki e. t. c. Dobrze o tem wiedzieć.

Jednak myśl i inicjatywa wyszła od masona angielskiego Branforda; Izoulet, podobnie jak Karol Marks, wykorzystał tylko cudzą pracę, powiem aryjską, (chyba Branford to wychrzta) i stara się ją dobrze zdyskontować dla chwały swojej i wielkiego Izraela, przyszłego pana i kierownika świata.

Pisze Branford, więc potrzeba rozprawić się przytem z antysemityzmem Drumonta i powiedzieć prawdę arjom o asymilacji żydów w djasporze, niech słyszą nawet „polacy - żydzi, polacy wyznania mojżeszowego“ i Polacy, niech słyszą wszyscy i niech się budzą.

Niech się budzą!

Reb Jan (Tak podaje Drezdner) Izoulet (Kindermann) według „polaka-żyda“ tak pisze w księdze drugiej:

„W księdze pierwszej zajmuje się Izoulet Izrelem. Rozprwia się przedewszystkiem z antysemityzmem Drumonta, zbija gołosłowne oskarżenia, z zapałem natchnionego apologety kruszy kopję w obronie żydostwa. Asymilację, jako rozwiązanie kwestji żydowskiej, odrzuca stanowczo. Przytaczamy odnośne zdanie: „L' estome de la Chretiente n'a pas de parce à digerer le vivace et sugace, fugace et corioce, tenace et pugnace Israel“ (Żołądek chrześcijaństwa nie potrafi strawić żywotnego i bystrego, ruchliwego i wytrwałego, hardego i bitnego Izraela). Przepaść między chrystjanizmem, a żydostwem polega na skrajnej różnicy światopoglądów: Chrystjanizm oderwany od ziemi, szuka szczęśliwości w niebie, mozaizm, mimo że wiara w życie pozagrobowe nie jest mu obcą, pozostaje przedewszystkiem religją doczesności. Podczas, gdy chrystjanizm dąży do ideału przez podeptanie rzeczywistości, mozaizm zbliża się do ideału przez pogłębienie tejże; stąd jedynie słabość chrystjanizmu (wobec postulatów dzisiejszej religji która żąda ściągnięcia bóstwa na ziemię) w tem siła mozaizmu.

I tu dochodzi Izoulet do ,podstawowych tez swojej pracy; stwierdza, że: 1) mozaizm jest zasadniczo kultem państwowości i, że 2) prawdziwą religją jest kult państwa. — Nawet ekonomika Izraela jest służką mistyki, jego merkantylizm zaś podłożem mesjanizmu. Obok dawnych potęg, obok Krzyża i Miecza wyrosły dwie nowe: Myśl i Złoto; na czworoboku tych czterech sił oprzeć się musi nowoczesne państwo. Ale wiedzę i finanse inkasują dziś właśnie żydzi. Izrael, według Drumonta najbardziej destrukcyjny (Zgadzam się z sirem Drumontem. — Dopisek autora), jest zdaniem Izouleta, w najwyższym stopniu — konstrukcyjny. Izrael jest narodem syntez, stworzonym do pośrednictwa, powołanym do zbliżenia religij, do sfederowania narodów“...

...Żydzi, którzy posiedli Wiedzę i Złoto,, powinni otrząść ze siebie wzgardę chrześcijan (Jednak taka istnieje!? — Dop. autora), niedoceniających judaizmu. Będzie im w tem pomocną Francja. Ona to uwolniła Izraela przez rewolucję od ostracyzmu politycznego i obywatelskiego (Do tego dążą żydzi — komuniści w Polsce. — Autor), ona też oswobodzi go od ostracyzmu moralnego i religijnego“. — (Słyszycie „Błyski“, „Wolnomyślicieli“, „Racjonalisty“ i t. d.? — zapytanie autora).

Na siedzibę Kartelu Religji wyznacza Izrael Paryż:

„Na polach Elizejskich stnie gmach Międzynarodowego (Aha, jednak „międzynarodowe“!... Uwaga) Biura Religji, analogicznie do Międzynarodowego Biura Pracy. Biuro to nosić będzie nazwę Moizeum, od Mojżesza bowiem wywodzą się trzy córy Bibłji“.

Tak wygląda kartel Religji Izouleta trochę „zreformowany“.

Izoulet kocha Francję, więc niech ona ma... Sir Branford ze swoją Federacją Uniwersytetów poniósł sromotną klęskę, bo żydzi sami nie wierzą w Palestynę, raczej są za podbojem Europy

Dlaczego Polska ma żywić 4 miljony obcych Czy wszyscy Polacy są już syci i odziani ??

dla siebie — za Erec Izrael w golusie np. we Francji lub w Polsce...

I jak tu potem nie wierzyć w „Protokoły Mędrców Sjonu? Przecież to jest jasne. Jednak podczas pierwszego Kongresu sjonistów w Bazylei musiał bł. p. Teodor Hertzl wskazać pionierom sjonizmu środki i cele, o których Nilus pisze w swoich „Protokułach", bo inaczej nie byłoby dalszego szukania „godziny konstrukcyjnego Izraela".

Ale w tych środkach i celach Izrael zaczyna się gubić i zdaje się zabłądzi na wieki.

Myśl i Złoto Izraela nie złamie znaku Arjów — chociażby zamiast „3 strzałek" antyfaszystowskich miał ich trzydzieści.

Naród Arjów jest trochę starszy od Izraela i jego Znaki Szczęścia i Wolności wydobędą nasi patrjoci z popiołów wieków, w które Izrael dla swej chwały i misji je pogrążył i... myślał, że w ten sposób zwycięży.

Zwycięstwo jest po naszej stronie.

Polska była forpocztą Arjów i Jej znak wolności jeszcze jaśnieje. Co innego Francja, ale i tam nic z tego — wszystko się budzi.

Polska nasza święta już nie śpi! Nas zna Roma, Germanja i cały Wschód, który na nasze Imię drżał.

Misji Izraela przeciwstawi się Krzyż.

Zbigniew Verde Cichomski.

—o—

Cała ludność żydowska w Polsce organizuje się wojskowo! Żydowska szkoła wojskowa pod Warszawą...

„Moment" opisuje w numerze poświęconym otwarcie centralnej szkoły instruktorów **wojskowej organizacji żydowskiej „Brith Trumpeldor"** (Związek im. Trumpeldor'a). Nastąpiło to **20 grudnia 1933 r. Szkoła** znajduje się **w Zielonce pod Warszawą:**

„— W szkole kształci się **ponad 100 uczniów, pochodzących ze wszystkich części Polski.** Po ukończeniu szkoły każdy otrzymuje dyplom, że jest instruktorem, a wówczas naczelne dowództwo „Brith Trumpeldor" wysyła ich do miejscowych grup, gdzie instruktor uczy członków tej organizacji **sportu zbrojnego".**

Obecnie otwarta szkoła

„— jest zakreślona **na szeroką** skalę. Kierownikiem szkoły jest dostojnik władzy, T. Halperin z Paryża (jak wiadomo, komendantem naczelnym tej organizacji jest Żabotiński, zam. w Paryżu — przyp.). Program nauczania jest b. szeroki i obejmuje **wszystkie przedmioty sportu zbrojnego** i obrony. Pozatem dużo czasu poświęca się pracy kulturalnej. Językiem wykładowym jest hebrajski".

Ponieważ szkoła wymaga dużych wydatków, a uczniowie są niezamożni, zasila ją **instytucja „Keren Tel-haj"** (fundusz pagórka życia), do której należą **wszystkie odłamy społeczeństwa** żydowskiego:

„— wobec czego zawarto umowę między dowództwem „Brith Trumpeldor" i kierownictwem „Keren Telhaj", na podstawie której **cała szkoła jest zasilana pieniędzmi tej instytucji".**

Szkoła jest dalszym ciągiem wyćwiczenia wojskowego żydów:

„— Łącznie z obecną centralną szkołą instruktorów instytucja „Keren Tel-haj" subsydjowała tylko w Polsce 20 **kursów instruktorskich.** Liczba wytworzonych instruktorów w Polsce wynosi **około 2 tysięcy.** Znaczna część instruktorów instytucja ta wykształciła również w **innych krajach,** jak na Litwie, Łotwie, Austrji, Węgrzech, Belgji i t. d."

Nie tak dawno donosiliśmy o rewji organizacyj wojskowych żydowskich na boisku Legji w Warszawie. Obok tych zastępów już **wyćwiczonych w „sporcie zbrojnym", powstaje szkoła wojskowa, kształcąca instruktorów.** W ten sposób **cała ludność żydowska w Polsce ujęta zostanie w ścisłą organizację wojskową.**

—§o§—

40-ta rocznica „Gazety Kościelnej".

Tygodnik dla kapłanów, wychodzący we Lwowie pt.: **„Gazeta Kościelna"** rozpoczął czterdziesty pierwszy rok swego istnienia. Pismo to ma piękne karty i duże zasługi w historji piśmiennictwa katolickiego. Sam fakt przetrwania czterech dziesiątków lat, nieraz w trudnych warunkach materjalnych, przemawia za potrzebą i pożytkiem pisma.

—o—

„Opłatek" w Sokole podgórskim

Na co żyd?

W dniu 5. stycznia br. odbyła się w towarzystwie gimnastycznem „Sokół" w Krakowie na Podgórzu uroczystość „opłatka". W uroczystości tej brały także udział miejscowe organizacje społeczne. Okolicznościowe przemówienia wygłosili Ks. Dr. Niemczyński, kapelan towarzystwa, prezes - druh prof. Wodzinowski, Wiceprezydent m. Krakowa Dr. Klimecki, Dr. Radziński, Dr. Stryjeński, wiceprezes towarzystwa Żmuda. Po odśpiewaniu kolend druh adwokat Dr. Stuhr wygłosił piękne pod względem formy, a wzniosłe pod względem treści przemówienie, poruszając w swem przemówieniu jako temat rycerstwo polskie oraz ideę sokolstwa, pielęgnowaną niezłomnie w szkole rycerstwa, jaką jest obecnie „Sokół". Mowca podkreślił mocno w swem przemówieniu elementy prawdziwego polskiego rycerstwa w czasach obecnych. Toastem na cześć prezesa druha prof. Wincentego Wodzinowskiego, jako kierownika tej szkoły patrjotyzmu i rycerstwa, przyjętym z gorącym aplauzem przez wszystkich, zakończyła się tradycyjna polska uroczystość.

Następnie odbyła się bardzo dobrze udała zabawa w pięknie ozdobionej sali towarzystwa.

Niestety bardzo niemiłe wrażenie na wielu obecnych człon. „Sokoła" zrobiła obecność inż. Henryka Taubmana, nowowybranego radnego m. Krakowa z listy Nr. 2, **żyda,** który widocznie **uważał** za wskazane brać udział w takiej uroczystości, podczas której katolicy i Polacy chcą być bodaj na chwilę w swoim gronie! — A może kogo reprezentował?

W ROKU 1933 WYEMIGROWAŁO Z POLSKI DO PALESTYNY 10.810 żydów. W roku 1934 ma wyjechać dalszych 16 tysięcy.

W BERLINIE STOI PUSTKĄ 30.440 LOKALI, głównie w dzielnicach żydowskich, jakoteż w Charlottenburgu i na Kurfürstendamm.

W PAŃSTW. GIMNAZJUM w Trembowli wykryto jaczejkę komunistyczną, do której należało 7 żydów i 4 Rusinów. Wyrok sądu w Tarnopolu skazał młodocianych komunistów na 2 do 3 lat więzienia. Kiedyż nareszcie dostaną lekcję lojalności?

W BIAŁEJ wykryto szajkę żydów, kolporterów fałszywych monet. U herszta bandy Natana Koegla — znaleziono falsyfikatów na sumę 500 zł.

KTO PRZECHOWUJE ZŁOTO? — W Równem okradziono mieszkanie żydowskiego działacza, doktora Garfunkla. Oprócz drogiej biżuterji złodzieje zabrali kilka tysięcy rubli w złocie.

PO WYPADKACH HITLEROWSKICH ZOSTAŁ... POLAKIEM. — Występujący obecnie w Belgji znany zapaśnik żydowski Poszof, po wyrzuceniu go z Niemiec, opuścił ten kraj i zrzekł się dotąd używanej nazwy... Niemca. Występuje w Belgji, jako Polak.

KRONIKA

21. **Niedziela — 3 po 3 Kr. Agnieszki**
22. Poniedziałek — Wincentego
23. Wtorek — Zaślubiny M. B.
24. Środa — Tymoteusza b. m.
25. Czwartek — Nawrócenie św. Pawła
26. Piątek — Polikarpa
27. Sobota Jana Złotoust. Witaljana

—§o§—

Pogrom żydów na Ukrainie.

Według doniesień z Moskwy na Ukrainie równocześnie ze wzrostem nacjonalizmu wzmaga się także antysemityzm. Ostatnio zanotowano cały szereg wypadków m. i. w. Ługańsku. Uczniowie szkoły, należący do związku pionierów, napadli na wychodzącą ze szkoły młodzież żydowską, bijąc ją dotkliwie i wznosząc okrzyki: „precz z żydami!"

—§o§—

„Zimny pogrom".

Dr. Nachum Goldman, prezes „Komitetu delegacyj żydowskich" (Paryż), mąż zaufania „Żyd — ameryk. kongresu" (dr. Stef. Weis. rob.) zwraca w „Momencie" uwagę na to, że sytuacja żydowska w diasporze jest zagrożona. Dzień 1 kwietnia 1933 (oficjalne zastosowanie bojkotu w Niemczech przeciw żydom) jest datą przełomową w historji żydowskiej:

„— Stoimy w przededniu walki o nasz byt nie tylko w Niemczech. Czuję, że weszliśmy w jeden z najcięższych okresów naszej historji i dlatego należy zwracać uwagę żydom na całą powagę sytuacji"

Przedewszystkiem walka w samych Niemczech jest znacznie cięższa, niż było to jeszcze kilka miesięcy temu:

„— Obecnie w Niemczech jest stosowany system, charakteryzowany przez nas wyrażeniem „zimny **pogrom".** Świadomie, systematycznie, żydzi niemieccy są usuwani z ich dotychczasowych placówek gospodarczych".

Ta cicha, systematyczna walka najwięcej szkodzi żydom:

„— Każdy obznajmiony z historją walki z żydami wie dobrze, że nie brutalne wybryki stanowią dla nas największe niebezpieczeństwo, **lecz właśnie cicha judofobja, „zimny pogrom".** Z powodu tej nowej taktyki hitlerowskiej coraz cięższej jest przekonać opinję publiczną świata o krzywdzie, wyrządzonej nam w Niemczech".

Bo „zimny pogrom", budzący u żydów takie obawy, jest niczem innem jak wyzwalaniem się narodów rdzennych od przewagi żydowskiej, zarówno w stosunkach gospodarczych, jak i w dziedzinie duchowej.

—§o§—

Bankructwo Wolworta?

Magazyn żydowski „Wolwort" w Wilnie — jak donosi krakowski „Ilustrowany Kurjer" — mimo wielkich wysiłków kierownika Kuchmanna pracował ostatnio z wielkim deficytem. Kuchmann postanowił wobec tego skład zlikwidować, przyczem **przystąpił w nocy do wywożenia towarów.** Spostrzegł to stróż nocny, który wszczął alarm i zawezwał policję. Załadowany towar policja nakazała z powrotem wnieść do kładu. **Kuchmanna aresztowano,** gdyż zamierzał on dopuścić się oszustwa na szkodę wierzycieli.

Oto jeszcze jeden przykład działalności spekulcyjnej żydowskich „Wollowortów" w Polsce.

—o—

Bazyl Zacharow żydem litewskim.

Wielki międzynarodowy aferzysta i multimiljoner, **Bazyl Zacharow,** jest osobistością niezwykkle tajemniczą. O pichodzeniu tego starca, stojącego dziś nad grobem, krążyły rozmaite legendy. Jedni twierdzą, że jest on Grekiem, inni, że Rosjaninem czy Turkiem.

Obecnie prawdziwą sensację wywołało w Anglji pojawienie się niejakiego Chaima Zacharowa, który zgłosił się w sądzie w Middlesex z żądaniem uznania go prawnie za jedynego syna i spadkobiercę Bazyla.

Chaim Zacharow, dziś mężczyzna 60-letni, przedłożył dokumenty, stwierdzające, że sir Bazyl Zacharow urodził się w r. 1849 na Litwie; nazwisko jego brzmiało pierwotnie Mendel Zachar. W roku 1869 poślubił Mendel niejaką Chaję Karolińską. Ślub odbył się w Wiłkomierzu, a ów Chaim jest właśnie ich jedynem dzieckiem.

Po paru latach Mendel Zachar rozwiódł się ze swą żoną i wyjechał w szeroki świat szukać szczęścia.

Chaim jednak pamiętał o swym ojcu. Co pewien czas pisywał do niego — choć coprawda na listy swe nigdy nie dostawał odpowiedzi.

Wobec ciężkiej choroby i poważnego wieku swego ojca, — zdecydował się obecnie Chaim wystąpić na drodze sądowej o uznanie jego praw do **spodziewanego spadku** A spadek to **ładny:** najmniej 50 miljonów funtów!

Sprawą tą zajęli się najlepsi adwokaci londyjscy. Chaim Zacharow, zamieszkały w Anglji od 1887 r., **domaga** się przeprowadzenia dowodu **drogą** próby krwi, celem stwierdzenia, **że krew** jego i ojca należą do tej **samej grupy.**

—§o§—

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

„Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Hasło Śląskie i Zagłębiowskie“ prowadzi p. redaktor Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja 1.15

Śląscy kupcy zbożowi powinni wydrzeć żydom handel zbożem!

ŻYDZI ZARABIAJĄ MILJONY NA ZBOŻU I JAJACH. — CHŁOP POLSKI ZACZYNA SIĘ BRONIĆ. — POLSCY KUPCY ZBOŻOWI ZE ŚLĄSKA I WIELKOPOLSKI POWINNI OPANOWAĆ HANDEL ZBOŻEM W B. ZABORZE ROSYJSKIM I NIEMIECKIM.

Jeśli chcemy skutecznie walczyć z żydostwem, które obecnie posiada większość najproduktywniejszych gałęzi handlu i przemysłu w swoich rękach, musimy przedewszystkiem przejąć z rąk żydowskich handel, zwłaszcza ten, który przy małych stosunkowo wkładach daje duże zyski. Takim właśnie najproduktywniejszym handlem jest handel zbożowy. Ten dział gospodarki narodowej w Polsce jedynie w Wielkopolsce i częściowo na Śląsku (ostatnio nawet i tu żydzi pozakładali swoje jaczejki handlu zbożem) znajduje się w przeważnej części w rękach polskich, cała natomiast b. Kongresówka i Małopolska, z małemi jeno wyjątkami, bezapelacyjnie znajdują się w **rękach żydowskich.**

Jak w tych dwóch dzielnicach Polski dewastują, jaśli nie powiedzieć wręcz — okradają żydzi rolnika, da nam pojęcie mały przykład, który tu przytoczymy. Normalnie tak się dzieje, że w jesieni rolnik ma największe płatności, czy to dłużne, czy podatkowe. Młóci więc i sprzedaje, bo sprzedać musi, inaczej zjedzie komornik czy sekwestrator i oprócz należnego długu czy zaległości podatkowej ściągnie drugie tyle kosztów. Nie mając innego źródła dochodu, chłop ratuje się zazwyczaj zbożem, które na jesieni i zimą masowo sprzedaje za cenę którą dyktuje mu żyd. A jest taka solidarność między handlującem zbożem żydostwem, że żaden z nich nie da nawet grosza więcej„ niż uchwalili handlarze zbożowi żydowscy między sobą. Normalnie na jesieni kosztuje metr (100 kg.) żyta 10—12 zł., pszenica do 19 zł., jęczmień 12, owies 10 (ceny aktualne) i cena taka utrzymuje się do wiosny przeciętnie. Dopiero na wiosnę kiedy żydzi wykupią już te zapasy zboża, które znajdują się na wsi do zbycia, rozpoczyna się wyścig cen, w okresie, kiedy chłop zmuszony jest kupować czy to do życia, czy też na siew zboże. Tak było w roku ubiegłym, ubiegłej wiosny, że żyto doszło do 26 zł. a pszenica do 32 zł. za metr (100 kg.). Jeśli się teraz zważy, że żyd, który kupił na jesieni i w zimie zboża za 10.000 zł. i potrzymał go przez 6 miesięcy w spichrzu, to zarobił na niem **100 proc.** czyli drugie 10.000 zł., a zatem jego roczny „zarobek“ przy kapitale 10.000 zł. — wynosi średnio i minimalnie 20.000 zł.! A któż dzisiaj z średnich kupców zarabia 20.000 zł. rocznie?

Z powyższego przykładu wynika że handel zbożem na terenie byłej Kongresówki, którą tu wzięliśmy za przykład, **opłaca się w dwustu procentach** co najmniej i nie dziwota, że żydostwo kurczowo trzyma się tej gałęzi handlu i za nic z rąk swoich wypuścić jej nie chce. To jednak, że żydzi dobrowolnie nie chcą z rąk wypuścić kury, co złote nosi jaja, nie jest jeszcze główną przeszkodą w opanowaniu tego handlu przez Polaków. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Nie zrozumiałem natomiast jest, **dlaczego polscy kupcy zbożowi z zachodnich dzielnic Polski nie zainteresowali się dotąd tą sprawą.**

Jeśli chodzi o praktyczne ujęcie i rozwiązanie tego zagadnienia, nie przedstawia się ono tak nazbyt trudnem. Toż wystarczy otworzyć w miastach i miasteczkach byłego zaboru rosyjskiego odpowiednie **punkty skupu zboża.** (Wystarczy jeden — dwu ludzi i magazyn na zboże), które skupywałyby na rynkach zboże po cenach bieżących z tem że przez nieco podwyższoną cenę możnaby wszystkich chłopów czy dwory przyciągnąć do siebie i zrobić z nich swoich stałych klijentów. Naturalnie, potrzebna tu gotówka płynna, o którą, jak się to powszechnie mawia, trudno dzisiaj, ale która, wierzymy w to mocno, jest, tylko może narazie zagwożdżona w prywatnych schowkach i safesach.

Sprawa zbożowa na terenie b. Kongresówki i Małopolski o tyle jest dzisiaj uproszczona dla polskiego kupiectwa z dzielnic zachodnich że ostatnio powstał między chłopami na tym terenie **żywiołowy ruch wyzwolenia się z niewoli żydowskiej.** Od pół roku przeszło organizują się w tych miejscowościach które dotąd nie były zorganizowane, **związki rolnicze,** które będą miały za zadanie tworzyć **polskie placówki handlu zbożem** i uniezależnienia chłopa od żydowskich hijen zbożowych. Należy tedy ten wielki ruch chłopskiej samoobrony **wykorzystać i przyjść organizującym się rolnikom z pomocą i radą,** tembardziej że — jak słychać — rząd bardzo chętnie również poprze tę inicjatywę, dając nietylko pomoc prawną, ale i pomoc finansową czy to spółdzielniom zbożowym, czy też kooperatywom.

Chłop polski na terenie byłego zaboru rosyjskiego, zrozumiał, że dość już znosił ofiar na ołtarz żydowski i że należy rozpocząć zdecydowaną samoobronę, ale tak pomyślaną, by dała się ona odczuć żydom. Taką skuteczną samoobroną będzie **wydarcie handlu zbożem z rąk żydowskich i przekazanie go w ręce polskie.** Narazie, z braku odpowiednich placówek polskich, chłop sprzedaje zboże u żyda, ale gdzież je ma sprzedać, gdy sekwestrator albo komornik czekają na niego i na pieniądze, które ma przywieźć z miasta?

I temu nie można się bardzo dziwić, bo gdzież chłop sprzeda to zboże? Co zrobi, skoro ma nóż na gardle? Nie można wymagać od chłopa patrjotyzmu w tym wypadku, ale będzie się miało prawo żądać od niego **sprzedawania zboża w polskich hurtowniach zbożowych, gdy się je otworzy.**

Oprócz tej zasadniczej sprawy zbożowej, kupiectwo zbożowe polskie miałoby jeszcze i drugie zadanie. Oto żydzi w okresie przednowu sprzedają uboższym rolnikom zboże na kredyt, ale w taki sposób, że biedny rolnik pozostaje już prawie zawsze w zupełnej zależności od żyda, bo nigdy mu się wypłacić nie może. Chłop na przednowku bierze od żyda pół metra żyta, a na jesieni zobowiązuje się oddać cały metr, na co daje żydowi weksel na owe pół metra, czyli płaci **200 procent odsetek.** Jest to naturalnie ordynarna i **karygodna lichwa** jest to nóż, który nieustannie podcina i tak marną egzystencję chłopa, ale cóż on biedny ma zrobić? Co ma robić, gdy w chacie dzieci głodne i nadaremnie dopominają się jeść! Ojciec rodziny nie może pozwolić, by dzieci pomarły z głodu, idzie więc znowu do żyda — bo gdzież pójść może, gdy niema innego źródła. Prawda, samorządy, spółdzielnie i rząd sam nawet pożyczkami pod zboże ratują nieco rolnika, ale pomoc ta nie jest wystarczająca. Najlepiej pomódzby tu mogły **przedsiębiorstwa prywatne,** spółdzielnie masowo istniejące, które **udzielałyby chłopom pożyczki w naturze przy uczciwym procencie..** Lecz tu znowu natrafiamy na lukę.

Pierwszym nakazem chwili, polską rację stanu w dobie bie obecnej jest **wydrzeć z rąk żydowskich handel zbożem.** Chłop sam się dzisiaj organizuje, tworzy pierwsze placówki i czeka na ludzi z inicjatywą, którzyby przyszli go wyzwolić z niewoli żydowskiej!

Niechajże ten odruch samoobrony społecznej polskiego chłopa nie przejdzie bez echa!

Sewer Jugurta.

Busko - Zdrój, w styczniu.

Do Pana Komisarza Rządowego w Łodzi!

PRZEDZIWNE PRAKTYKI B. DOSTAWCY MAGISTRATU — ŻYDA F. RUBINSZTAJNA.

Przy Magistracie m. Łodzi egzystuje **Wydział Zdrowia Publicznego,** który to ma za zadanie troszczyć się o zdrowie najbiedniejszej ludności i w razie potrzeby w wypadkach groźnych — umieszczać chorych w szpitalach.

Fiszel Rubinsztejn, były dostawca Magistratu, warzyw, ziemiopłodów oraz pieczywa, mając rozległe znajomości w Magistracie — gdyż i **córka jego jest urzędniczką** — wziął się na sposób, by mieć stałe źródło dochodu, a mianowicie:

Gdy ktoś z zamożnych żydków zachoruje, **a nie chce łożyć za szpital i opiekę lekarską, wówczas to Rubinsztajn,** jako pomysłowy „kupiec“, **umieszcza chorego w mieszkaniu biednie umeblowanem i wzywa pomoc magistracką.**

Lekarz chorego nakazuje przetransportować do szpitala, a Rubinsztajn otrzymuje swą należność, która jak fama głosi sięga **do 50 zł. od osoby.**

Nawet po powrocie chorego należność za leczenie nie zostaje uregulowaną, gdyż Rubinsztajn czuwa — by suma należna Wydziałowi Zdrowotności **Publicznej została umorzona,** jakoby egzekucja okazała się bezowocna.

Rubinsztajn Fiszel do października 1933 r. był dostawcą w Magistracie m. Łodzi, lecz poznano się na nim i dostawę oddano w godne ręce chrześcijańskie.

Charakterystecznem jest, że oskarżenia te na Rubinsztajna nie rzucają aryjczycy, lecz synowie wybranego narodu.

Zapewne Pan Komisarz Rządowy Zarządu m. Łodzi zainteresuje się tą sprawą, gdyż z dobroczynności korzystać ma przecież jedynie ci najbiedniejsi, którzy jednak z powodu braku miejsca w szpitalach umierają częstokroć wprost na bruku.

Szperacz.

—o—

P. O. W. parawanem dla żydowskiej spółki?

ODEBRANO KONCESJĘ POLCE-WDOWIE PO BOHATERZE, A ODDANO SPEKULANTOM ŻYDOWSKIM Z KRAKOWA

Pabjanice, w styczniu.

Pabjanice na dobrej drodze. Pabjanice — miasto przemysłowe, gdzie do niedawna doktryny komunistyczno-socjalistyczne miały decydujące wpływy na masy pracujące — stają się — co z zadowoleniem się konstatuje — ośrodkiem ruchu, któremu na imię: **Bezkompromisowa walka z żydostwem.**

Asemityzm — separatyzm zdrowo myślących mieszkańców — tego drugiego polskiego „Manchesteru“ — do rasy żydowskiej, tej — którą Jehowa „wybrał“, by „przewodziła“ światu — uwidacznia się w szalonym bojkocie towarów wyprodukowanych bądź też sprzedawanych przez żydów. Naród się uświadamia; **nareszcie spada mu łuska z oczu — dotychczas pilnie strzegąca tajemnicy: Prawdy!,** niemogącej się **wydostać na światło dzienne, albowiem „internacjonalne żydostwo tego sobie nie życzy!!**

I nic też dziwnego, że właśnie to una

Katastrofą dla Wydawnictw są Zaległości Prenumeratorów

radawiające się miasta, niemalże zupełnie wyrugowało prasę żydowską: „Expressy", „Republiki" i inne „Icki", — zostało wstrząśnięte do głębi faktem, naprawdę przykrym — mało — bolesnym, tragicznym: odebrano koncesję Polce-wdowie po bohaterze - żołnierzu, któremu miasto pomnik wystawiło, chcąc tem samem pamięć jego zachować na wieki.

A komu dano?

Żydom z Krakowa — Hirschom!!!

Fakt conajmniej o pomstę do nieba wołający. To też zupełnie naturalnem jest oburzenie mieszkańców tego „Kominogrodu".

Wytępmy resztę pasorzytów!

I nie jedni słusznie — trzeba przyznać — mawiają: „mamy jeszcze wiele do zrobienia! Koniecznie musimy usunąć zgniliznę z życia „naszego" (?) Trzeba pracować ,pracować! — w duchu powtarzają.

Polska dla Polaków — tych co krwią własną ziemię - matkę użyźniali!! Chleb, wyprodukowany tutaj — **tylko dla Polaków. Władza dla Narodu**, a nie dla intercjonalnych „komiwojażerów", kombinatorów, szachraji — **żydów!**

Nawiążmy jednak do naszego właściwego tematu, który tak wielkie poruszenie wywołał nietylko w Pabjanicach, ale i innych miejscowościach!

Śp. porucznik **Antoni Jankowski**, jako człowiek na opinji nieskazitelny oraz ogólnie szanowany — za jego taktowne i zdecydowane posunięcia w dniu 13. XI. 1918 zostaje mianowany komendantem miasta Pabjanic.

Jednak nie długo danem mu było piastować zajmowane stanowisko... niedługo przeznaczonem mu było przebywać w gronie swej rodziny: żony i córki kilkumiesięcznej, gdyż tam... od wschodu nadciągała groźna nawała bolszewicka. Mówiono już, że rząd komunistyczno-żydowski jest skompletowany, który obejmie władzę z chwilą upadku Warszawy! Śp. porucznik Jankowski udał się na front... i zginął — jak prawdziwy syn Ojczyzny.

Był to rok 1919.

Szczątki jego zostały przywiezione do rodzinnego miasta przez kolegów - żołnierzy, walczących przy nim... i złożone w kościele, gdzie tłumy ludzi ściągały by ujrzeć zwłoki dzielnego porucznika. W rok po śmierci męża wdowa otrzymuje kartę, nominującą nieboszczyka na kapitana. W r. 1922 na skutek starań całego miasta, przyznano p. Jankowskiej koncesję na hurtownię tytoniową, z tem, że nie będzie rościć żadnych pretensyj do rent i odszkodowań.

Dzielna kobieta, wyżej wspomniany interes prowadziła nad wyraz sumiennie i fachowo, czego dowodem są książki rewizyjne, w których — choćby się chciało — nie można znaleźć nawet detalicznego przekroczenia.

Lecz mimo wszystkiego w r. 1932 zawezwano p. Jankowską do Warszawy, komunikując jej, co następuje: „Koncesję my bierzemy („Peowiacy"), gdyż **wszystko — dla naszych ludzi!!!** Czyż wy — ludzie bez serc i sumienia uważacie, że p. J. Ojczyźnie dała za mało?!

„Własną" koncesję dali w dzierżawę!

Aby jednak chwilowo udobruchać swą ofiarę, dano jej dzierżawę (!!!) na jej własną koncesję po mężu. I dziwić się nie należy, że wdowa na tę paradoksalną „tranzakcję" zgodzić się musiała: posiada córkę uczęszczającą do gimnazjum, które kończy; więc lepszy rydz, jak nic — rozumowała. Zresztą P. O. W. tak „chciał"!

Dalsza krecia robota!

Minął rok i sprawa ta nie, komentowana już ostatnio przez nikogo — ucichła.

W tem, w drugie święto Boż. Nar. p. Jankowska otrzymuje telegram treści następującej: „Z dniem 1 stycznia 1934 r. sami będziemy prowadzić hurtownię"

Podpisano: **Kisiel.**

Chcieli sprofanować święto!

I jeszcze w ten sam dzień zgłosili się do p. Jankowskiej **żydzi** (!!), którzy mieli zamiar sprofanować nasze święto, chcąc towar wynosić ze składu. Jak się nasz współpracownik dowiaduje, hurtownię tytoniową na Pabjanice po p. Jankowskiej **OTRZYMALI ŻYDZI!!**, którzy, aczkolwiek zasłaniają się kierownikiem — Polakiem, niejakim p. Kisielem — Polakiem, niejakim p. Kiwidocznionego na depeszy — mają de facto tę hurtownię pod swemi niecnemi rządami.

Żyd popiera tylko żyda!

Lokal, oczywiście — wynajęli od swych „ziomków" — też żydów przy ul. Zamkowej 16.

I któż to obecnie będzie zbierał laury po poległym żołnierzu? **Żyd — Hirsch i Spółka** Lejbów („Ludwików"), Ajzyków („Antonich"), Joselów („Juljanów") i. t d.

Ci żydzi „nadciągnęli" na „występy", mając na celu napchanie swych wyszmelcowanych chałatów polskim pieniądzem, wydartym masom **głodujących Polaków!!**

Teraz za bufetem **królują sami żydzi** (4!!)..., gdy tymczasem parę domów dalej, w pustym obrabowanym składzie przy ul. Zamkowej 22 siedzi kobieta — **pozbawiona praw do życia na rzecz żydów, żerujących na naszych**, już tak wątłych organizmach — półtrupach!!

Oto, ohyda i fałsz!!!

Za nazwiskiem **„Kisiela" i P. O. W. kryje się, niczem za parawanem** — szajka sprycjarzy — żydłaków — destruktorów w całem tego słowa znaczeniu.

Na akcję Pabjanice odpowiedzą reakcją!!

Pabjanice są do głębi wzruszone i fakt powyższy komentują głośno, co w konsenkwencji przyniosło w **ciągu 2 dni — 11 protestów**, niemal ze wszystkich organizacji, a nadto **Związku Legjonistów** i Rezerwistów, na ręce czynników miarodajnych. Ogólne przekonanie panuje — co zresztą jest uzasadnione z racji szybkiego unaradawiania życia, Pabjanic, — że „dyktatorsko-monopolowy" P. O. W. zmięknie i tak, jak prędko i bezczelnie pozbawiło kobietę jej słusznych praw, — tak jeszcze szybciej zmieni swą decyzję, oddając jej prawną własność. **Wszyscy, jak jeden mąż, krzyknijmy:**

„PRECZ Z ŻYDOWSKĄ HURTOWNIĄ!!!"

„**Niech żyje polska placówka**, która **przywróconą do życia BYĆ MUSI!!!**"

J. R.

Polska apteka w rękach żydowskich!

Znów jedna placówka polska została zdobyta przez żydostwo, chcące się utrzymać na gruncie pabjanickim, który zaczyna im się z pod nóg usuwać!

Jak się nasz współpracownik dowiaduje, były prezydent miasta — aptekarz, p. Orłowski, mieszkający przy ul. Warszawskiej 25 (róg Bóżnicznej) **sprzedał swą aptekę żydowi** — podobno z konieczności — Z. Markusowi, który powyższą aptekę nabył dla swego zysku.

Na 5 aptek dwie są żydowskie.

Uważamy, że nie na długo; i tak, jak prędko kupił ten żydowina — tak prędko sprzeda!

Precz z żydowskiemi aptekami trującemi nas!!

Niech żyje polskość we wszystkich branżach!

—0—

Sensacyjny proces w Warszawie.

GÓRĄ PANIE BILL, WALCZ PAN D ALEJ O UTRZYMANIE PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ!

Całą niżej przytoczoną sprawę, po to tak obszernie opisuję, ażeby inni kupcy-chrześcijanie poszli za wspaniałym przykładem **p. St. Billa** i równie dzielnie jak on, walczyli na polskiej ziemi o kawałek chleba dla Polaków.

— — — — — — — — — — —

Przed paru tygodniami prasa warszawska rozpisywała się szeroko o konflikcie, jaki wynikł pomiędzy dwoma mydlarniami polską i żydowską.

Właścicielem **mydlarni chrześcijańskiej istniejącej 45 lat przy ulicy Kruczej 21 w Warszawie** jest p. St. Bill, długoletni prezes Koła mydlarsko - farbiarskiego przy Centralnym Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego (Ordynacka 9).

Właścicielem zaś mydlarni żydowskiej istniejącej rok zaledwie przy ulicy Kruczej 20, jest Izaak Wungrod. Sklep ten finansowo zasilany jest przez żydowską firmę mydlarską „Meide i Ska", której właścicielami są żydzi bracia Bernsztein.

W jesieni ub. roku, podczas zajść antysemickich w Warszawie, przed sklepem Wungroda wystawali, jakoby chłopcy 10—16-letni, nawołując klijentów, ażeby nie kupowali towaru w sklepie żyda, ponieważ towar ten jest zafałszowany, a Wungrod nie daje, ani należytej wagi, ani odpowiedniej miary. Nocami zaś malowali na witrynie napisy o charakterze bojkotowym. Wungrod wymaginował sobie, że w tem musi być ręka p. St. Billa.

W głębokiem przeświadczeniu o „zbrodni" swego konkurenta, wniósł skargę do Sądu Okręgowego w Warszawie, oskarżając p. Billa o: potwarz znieslawienie i nieuczciwą konkurencję.

Sprawa rozpoczęła się w dniu 3. I. br., w której przewodniczył sędzia Choroszewski. Bronili oskarżonego, adwokaci Rościszewski i Sokołowski, powoda zaś adw. Salomon, który wystosował sążnisty „akt oskarżenia", zarzucając p. St. Billowi prowadzenie akcji zmierzającej do zniszczenia powoda i zlikwidowania jego sklepu. Dalej, że p. Bill zwrócił się do dostawców, ażeby ci nie dostarczali towarów, a między innemi do firmy Standart Nobel, by nie dostarczała nafty i benzyny Wungrodowi. Nie wszystko — bo i to, że p. Bill namawiał 15-letniego Cieślaka do malowania napisów na ścianach domu przy ul. Kruczej 20, odstraszających klijentelę. Akt oskarżenia zarzucał jeszcze to, że p. Bill wyrażał się niepochlebnie o konkurencie do swoich klijentów i że powiedział o nim „parszywy żyd".

To wszystko zakończone było bardzo. skromnie, a mianowicie: Wungrod żądał od p. B. odszkodowania za uczynione straty w kwocie 20.000 zł.

Świadkowie powoda w liczbie 12-tu, jak również 7 świadków p. B. stanęło na rozprawie.

Przy zaprzysiężeniu świadków powoda, żyd Szmidt malarz pokojowy, początkowo uchylał się od przysięgi, jednak na skutek stanowczego sprzeciwu obrony, przysiągł.

Nawiasem mówiąc świadek Szmidt, jak można sądzić, był świadkiem conajmniej podejrzanym, ponieważ jeszcze przed sprawą przyszedł do p. B. i w obecności przyjaciela tegoż, p. Sylewicza prosił o lakier, farbę i pokost, mówiąc, że towar, który kupił u W. był zafałszowany tak, że całą swoją pracę malarską popsuł i klijent jego nie chce za nią płacić. Szmidt wyrażał się o W. „parszywy żyd" i wyzywał go słowami obelżywemi. W kilka dni potem przyszedł on powtórnie do p. B. z propozycją „wydobycia go z ruiny", ponieważ — jak twierdził — W. założył sprawę przeciw konkurentowi i „to wszystko będzie pana kosztować" — dodał, robiąc znaczący gest ręką. Pan B. wyrzucił Szmidta za drzwi.

Na rozprawie sądowej, która trwała 2 dni zeznawali świadkowie powoda b. niejasno.

Najlepszym tego dowodem, że w tej sprawie mało — jeżeli wcale nic, nie wiedzieli, bo mieszkali w odległych krańcach miasta, na Muranowie i Pańskiej.

Jeden z nich twierdził, że będąc przypadkiem, w sklepie W. widział kupującą klijentkę, która wychodząc była namawiana przez chłopców do niekupowania u żyda, ponieważ nie ma on dobrego towaru, jak i nie daje dobrej miary i wagi. Wogóle każdy ze świadków żydowskich mówił „słyszałem", „mówił mi znajomy", „zdawało mi się" i t. p.

Świadkowie p. B. zeznawali śmiało i odważnie, to co widzieli słyszeli sami. Na zarzut postawiony przez sędziego, że oskarżony mówił o zafałszowaniu towaru przez konkurenta; pewien ustosunkowany kupiec i dostawca p. B. zeznał, że jest to słuszne ponieważ on jako dostawca zna ceny hurtowne i stwierdził, iż za kg. pokostu otrzymuje 1.35 zł., więc detalista bezwzględnie musi wziąć drożej, a tymczasem W. sprzedaje pokost po 1.20 zł. za kg. Z tego wynika, że pokost nie może być bez żadnych zafałszowań, jeżeli go W. sprzedaje niżej ceny hurtowej.

Co do „parszywego żyda", to p. B. przyznaje się, że powiedział telefonicznie do żyda Kronenberga — właściciela hurtowego składu spirytusu denaturowanego, iż „żydzi robią parszywe interesy, bo spirytus z dużych baniek rozlewają do butelek małych i przez to działają na szkodę Skarbu Państwa i kupiectwa chrześcijańskiego".

Zarzuty co do bojkotu żyda — konkurenta, przez nasyłanie chłopców, były bezpodstawne, ponieważ św. Cieślak zeznał podczas rozprawy, że z p. B. wcale się nie widział i że godność kupiecka tegoż napewno nie pozwoliłaby mu na to. (Młody, ale rozsądny).

Zarzuty co do „teroryzowania" dostawców są zwyczajną „bujdą", jak wy kazał przewód sądowy.

Należy też dodać, iż adw. Salomon rozpaczliwie bronił, z każdą chwilą wymykające się z chciwych rąk W. 20.000 zł., jako odszkodowanie od p. B.

Uznać zaś i podkreślić należy piękne wywody adw. Rościszewskiego, który przedstawił trudne położenie kupiectwa polskiego, jak również nielojalne postępowanie żydów w stosunku do chrześcijan.

Dosłownie przytoczę to zdanie adw. Rościszewskiego, w którem mówi, „że p. Bill, jako kupiec chrześcijański i prezes Koła mydl.-farb. przy Centr. Zw. Detal. Kup. Chrz. stał i stoi na straży dobra polskiego kupca, urzędnika i robotnika, a sprawa, jaka się obecnie toczy **ma olbrzymie znaczenie nietylko dla p. B., lecz i dla całego kupiectwa polsko - chrześcijańskiego".**

W dn. 5. I. br. **zapadł wyrok** Sądu Okręgowego mocą, którego **uznano p. Stanisława Billa wolnym od wszystkich** zarzutów powoda, ponieważ konkurencja jaka była przez niego prowadzona nie jest w kolizji z prawem. Jednocześnie sąd oddalił powództwo cywilne W. o 20.000 zł. odszkodowania, a tem samem **W. całkowicie pokrywa koszty** sprawy w wysokości 800 zł.

Ciekawem jest, czy żyd Wungrod jest w porządku z Urzędem Skarbowym? Czy opłaca podatek obrotowy od 20 tys. zł., żądanych od p. B. tytułem odszkodowania za utratę zarobku w ciągu tak krótkiego okresu? Ile w takim razie wynosi obrót roczny Wungroda?

Czy pan, panie Wungrod nie będzie miał „nieprzyjemności" ze strony tego tytułu od Władz Skarbowych? To są „paskudniki", oni się mogą do pana „przyczepić". Uważaj pan! Salomon też nic nie poradzi, podobnie, jak z tym „paskudnikiem" Billem.

Na zakończenie chcę dodać, że zainteresowanie kupców chrześcijańskich sprawą powyżej opisaną, było olbrzymie. Wśród zgromadzonej na sali sądowej publiczności, przez cały czas trwania tego procesu, można było widzieć moc reprezentantów kupiectwa chrześcijańskiego stolicy.

Żydków było stosunkowo mało — bo i pocóż mieli patrzeć na klęskę swego?

Edm. Bog.

Co się dzieje w świecie?

FRANCJA.

Jak już wiemy z poprzednich numerów „H. P.“, Niemcy opuściły Ligę Narodów i konferencję rozbrojeniową, natomiast rozpoczęły energiczne starania, by porozumieć się „w cztery oczy“ z Francją i uzyskać od niej zgodę na powiększenie armji niemieckiej. Rząd francuski obradował w ubiegłym tygodniu nad tą sprawą i postanowił odrzucić propozycję Hitlera. Francja stoi na tem stanowisku, że powiększenie armji niemieckiej obchodzi wszystkie państwa europejskie i że sprawa ta winna być załatwioną wspólnie, w Lidze Narodów. Stanowisko Francji ma wielkie znaczenie dla Polski; gdyby bowiem Francja porozumiała się na własną rękę z Niemcami, Polska znalazłaby się w odosobnieniu i wtedy dopiero pokazałyby Niemcy rogi w stosunku do nas.

CHINY.

Jedna z prowincji państwa chińskiego, Fu Kien, ogłosiła oderwanie się od reszty Chin i idąc za przykładem Mandżurji, chce być niezależnem państwem Centralny rząd Chiński, mający swą siedzibę w Nankinie, wysłał wojsko celem stłumienia powstania. Samoloty rządowe w liczbie 16 zbombardowały miasto Fuczau, wyrządzając w niem ogromne zniszczenie. Liczba zabitych wynosi 560 osób, a rannych ponad 1.600. W Fuczau znajduje się dzielnica zamieszkała przez cudzoziemców, Europejczyków i obywateli amerykańskich; bombardujące samoloty starały się oszczędzać tę dzielnicę, mimo to szereg domów i kościołów utrzymywanych przez misję amerykańską zostało uszkodzonych. Walki między wojskami rządowemi i powstańczemi trwają dalej.

Anglja.

Kłopoty z Irlandją. Anglja ma bardzo poważne kłopoty z Irlandją. Niewielki ten kraik chce naprawdę zerwać wszelkie stosunki zależności politycznej od Anglji. Dość spojrzeć na mapę, aby zrozumieć, co znaczy dla Anglji mieć pod bokiem kraj naraz obcy i nawet nie przyjazny. ponieważ de Valera premjer irlandzki żąda od Anglików zgody na to, by Irlandja była republiką całkowicie od imperjum Brytyjskiego niezależną więc rząd brytyjski musi się serjo zastanowić wobec tych tak przykrych żądań irlandzkich.

STANY ZJEDNOCZONE.

Wskutek długotrwałych deszczów w całej Kalifornji (Stany Zjednoczone) nastąpiła powódź, nienotowana tam od 45 lat. Tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową. Wiele osób utonęło. Szkody wynoszą już przeszło 1 miljon dolarów.

WŁOCHY.

W miasteczku Fabri pod Spoletto we Włoszech zmarł podczas odprawiania mszy św. ks. Stanisław Bonin. W niedzielę rano udał się ks. Bonin na skraj miasteczka, gdzie odprawił cichą mszę św. w kościółku Madonna Scoperta. Po ukończeniu mszy św. wrócił do swego kościoła parafjalnego, gdzie przystąpił do ołtarza, aby odprawić drugą mszę św. dla swych parafjan. Podczas tej mszy św. zasłabł nagle, to też zaraz po skończeniu nabożeństwa udał się do swego mieszkania. Wezwany lekarz nie zdołał już kapłana uratować. Jak się potem okazało nieznani sprawcy nasypali trucizny do ampułek z winem, co stało się przyczyną zgonu dzielnego kapłana. To otrucie kapłana przy ołtarzu zrobiło wielkie wrażenie w całych Włoszech.

Do P.T. Agencji i Kolporterów!

Prosimy nadesłać rozliczenie za sprzedane egzemplarze „Hasła Podwawelskiego“, najdalej do 25 I. 1934 za czas do 1 stycznia 1934, w przeciwnym razie wstrzymamy przesyłkę, zawiadamiamy, że można przesyłać zwroty bez opłaty z napisem: gazety zwrotne, adres uiści opłatę. —

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Zofja Knopińska, Zadarów	1.— zł.
WP. Grudniewicz, Warta	25.— zł.
WP. NN., Jasło	2.80 zł.
WP. Janina Nawała, Jasło	2.80 zł.
WP. Stef. Krygowska, Jasło	—.80 zł.
WP. Kurach, Dębniki	2.— zł.
WP. A. Osieja, Tarnów	1.— zł.
WP. M. Bednarczyk, Tarnów	—.50 zł.
WP. Starczewska H., Kraków	2.— zł.
WP. Cielak Jan, Piwniczna	1.— zł.
PT. Kółko Roln. Mosty Wielkie	1.— zł.
WP. Michalik M., N. Sącz	1.— zł.
WP. Lityński, Drohobycz	—.65 zł.
WP. Dr. Redyk Tad., Kraków	10.— zł.

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowaniem staropolskiem „Bóg zapłać“.

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Krystyna Ankwicz w najnowszym dźwiękowcu polskim „Zamarłe Echo“.

Kino Sztuka: Jose Mojica czaruje swym głosem w filmie „Pieśń Poganina“.

Kino Wanda: Film 14 gwiazd: „Cbiaa o 8-mej“.

Kino Słońce: Hanka Ordonówna „Szpieg w Masce“.

Kino Uciecha: Wyświetla w dalszym ciągu z niebywałym powodzeniem austrjacki film całkowicie mówiony po niemiecku „Przygoda Na Lido“ z Piccaverem.

Dom Żołnierza Polskiego: Dita Parlo w filmie „Raj Dla Kobiet“.

Teatr: Niedziela 3.30: „Krowoderskie Zuchy“. — Niedz. 7.30: „Manewry Jesienne“.

Żydzi a rewolucja rosyjska.

W czasie marszu bolszewickiego na Warszawę, przyłapano na granicy estońskiej bolszewika żyda Zundera, przy którym znaleziono dokument następującej treści: **Poufnie** — Przewodniczącemu międzynarodowej ligi izraelickiej. **Synowie Izraela! Godzina naszego ostatecznego zwycięstwa jest bliska. Sto my u wrót naszej światowej władzy. To, co dotychczas w marzeniach tylko oglądaliśmy, stało się rzeczywistością. Niedawno jeszcze byliśmy słabi i bezsilni. Dzisiaj dumnie podnosimy głowę, bo świat cały wyważyliśmy z zawiasów. Musimy iść dalej tą samą drogą, gdy za nami pozostały ruiny tronów i ołtarzy. Przez propagandę w słowie i piśmie zniszczyliśmy uwielbienie dla tego Boga, który nam jest obcy, i wykorzeniliśmy doszczętnie wiarę w Niego. Wszystko, co innym narodom było święte, zniesławiliśmy i oplwali. Wstrząsnęliśmy tradycją i cywilizacją. Uczyniliśmy wszystko, by naród rosyjski podporządkować naszej potędze i władzy i rzucić przed nami na kolana.** Wszystko to dokonaliśmy. Lecz musimy być ostrożni, gdyż ujarzmiona Rosja zostaje naszym śmiertelnym wrogiem, a jej następne pokolenie mogłoby zniszczyć dokonane dzieło naszego genjusza. Rosja jest bezwzględnie zwyciężona i w naszych rękach. Nie śmiemy jednak ani na chwilę zapomnieć patrzeć w przyszłość. **Żadnej litości, żadnego współczucia nie dopuszczać nawet teraz, kiedy cały naród rosyjski doprowadziliśmy do nędzy i zupełnej ruiny, kiedy z narodu tego zrobiliśmy stado niewolników, zabierając im cały majątek i pieniądze. Bądźcie mądrzy i milczcie.** Musimy wszystko, co silne, wszystkie kierownicze siły zniszczyć, by ujarzmiona Rosja pozostała bez przywódców, bo w ten sposób pozbawimy ją możności wyrwać się z pod naszej władzy. Należy zaostrzyć walkę między partjami i nienawiść włościan do robotników. Wojna i walka klas musi zniszczyć wszystkie zdobycze cywilizacji, które przysporzyły narody chrześcijańskie. Nasze ostateczne zwycięstwo stoi tuż przed nami, bo nasza polityczna i ekonomiczna potęga rośnie tak samo szybko, jak nasz wpływ na masy ludowe. **Trocki, Kamieniew, Litwinów itd.** to wszyscy wierni synowie Izraela. Nasza potęga w Rosji jest nieograniczona. We wszystkich miastach, we wszystkich komitetach i komisarjatach przedstawiciele naszej rasy odgrywają pierwszą rolę. Bądźcie ostrożni, bo jedynie w nas samych znajdziemy ochronę. Na czerwoną armję nie możemy liczyć. Pewnego dnia może nie spodzianie zwrócić się przeciw nam. Synowie Izraela, nadeszła godzina, kiedy dokonaliśmy tak gorąco oczekiwanego zwycięstwa nad rosyjskim narodem. Bądźcie wierni naszej starożytnej tradycji, którą przekazała nam historja. Niechaj nasza inteligencja i nasz genjusz wyratuje nas z nędzy i prowadzi nas“. **Podpis: Centralny Komitet Petersburskiej Sekcji międzynarodowej ligi izraelickiej.**

Dokument ten odczytał poseł Mazanek w czeskim parlamencie w lipcu 1922 r. Prócz tego opublikowany w rosyjskim czasopiśmie „Nowoje Wremja“ z 28. lipca 1922 roku.

Przypatrzmy się bolszewickiemu rządowi, bolszewickim konsulatom, poselstwom, oraz innym reprezentacjom. Kogóż tam widzimy, samych żydów i rzecz naturalna, żydowskie rządy mogą reprezentować tylko żydzi.

Jaki jest skład bolszewickich komisarjatów? Rada komisarzy ludowych na 22 członków liczy 17 żydów, komisarjat wojenny na 43 członków 33 żydów, komisarjat spraw zagranicznych na 16 członków 13 żydów, komisarjat skarbowy na 34 członków 30 żydów, sprawiedliwości na 21 członków 20 żydów, oświata na 52 członków 41 żydów, aprowizacji na 6 członków 6 żydów, komisarjat pracy na 8 członków 8 żydów, komisarjat dla prowincyj na 23 członków 21 żydów, komisarjat prasy, która jest w zupełności państwowa, na 41 członków ma 41 żydów.

Cały parlament bolszewicki składa się z **545 członków, w tem 495 żydów, a tylko 30 Moskali. Że na czele tej krwiożerczej bandy stoi Stalin z towarzyszami, taki sam goj od parady jak niegdyś Lenin, to wcale nie zmienia stanu rzeczy.** Komunizm był i jest **pan-żydowską ideą dla zawładnięcia światem, a dla zrewoltowania ciemnych mas udaje socjalną walkę.** Dlaczego ci wszyscy żydzi, którzy wchodzą w skład ludowych komisarjatów, **ukrywają swe prawdziwe żydowskie nazwiska?** Dlaczego taki Trocki nie nazywa siebie prawdziwem nazwiskiem Bronstein a jeśli skrywa się pod pseudonimem, to dlaczego właśnie pod takim, by wyglądało, iż właściciel jego jest prawdziwym Moskalem. Dlaczego ci wszyscy krwawi despoci żydowscy w bolszewji tak się nazwali, iż czytając ich nazwiska, nikomu nie przyjdzie na myśl, że to są żydzi? Dlaczego każdy z tych żydów wyparł się pozornie swej krwi, rasy i swego ojca? **Sobelsohn** nazywa się **Radek, Finkelstein — Litwinow, Nechamkes — Stiekłów, Apfelbaum — Zinowjew, Rozenfeld — Kamieniew, Goldman — Gorjew, Gimmer — Suchanow, Goldenberg — Menszkowskij, Libermann — Czernow, Silberstein — Bogdanow, Hofmann — Kamienieskij, Goldenbach — Rizanow, itd. 495 takich „czystokrwistych“ Moskali.**

Dlaczego ci żydzi oszukują aryjczyków, swemi nieżydowskiemi nazwiskami? Czyż nie jest to świadome oszustwo? Żydzi, ten pasożyt ludzki, który zna tylko oszustwo i wyzysk, jako przykazanie Jehowy, **naród ten chce udawać obrońcę pokrzywdzonych? Kto wierzy w to, ten jest niepoczytalnym, albo ostatnim szubrawcem.**

Co się tyczy samego **przewrotu w Rosji należy dodać, iż dokonany on został dzięki subwencji finansowej amerykańskich miljarderów żydowskich, a** mianowicie zmarłego już Jakóba Schiffa oraz banków żydowskich jak Kuhn, Loeb, et. Co. pod dyrekcją Schiffa, Warburga i innych.

Na potwierdzenie tegoż faktu są autentyczne dokumenty, które znalazły się w posiadaniu szefa francuskiego wywiadu o przygotowaniach żydostwa do rewolucji w Rosji.

Ostatnią przeszkodę stojącą na drodze żydowskim planom światowym, usunęło żydostwo właśnie kumunizmem. I nie przemysłowy zachód, lecz agrarny wschód padł ofiarą komunistycznej rewolucji — okoliczność stwierdzająca, iż **zadecydowały tutaj nie motywy ekonomiczne, lecz wyłącznie polityczne, a mianowicie zniszczenie państwa narodowego, wyrżnięcie jego inteligencji i stworzenie żydowskiej dyktatury, by stąd po odpowiedniem przygotowaniu uderzyć na cały świat i go ujarzmić.**

(C. d. n.)

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

List z Zakopanego.

„Porządny" żyd i inne...

Patentowany Polak, jak mur pewny. Wprawdzie bez wąsów, karabeli i bez (końca), ale co za obywatel! Jak w r. 1920 szli bolszewicy na Warszawę, on na zew ojczyzny zgłosił się... po odbiór świeżych transportów dla sklepu uniwersalnego. Krótko: kiedy chodziło o zaopatrzenie tyłów... stanął w potrzebie.

Więc dziś jest rajcą miejskim, członkiem Komisji szacunkowej przy wymiarze podatków, sekretarzem Klubu Towarzyskiego itd. Nazywa się Statter. Kupiec, doktór praw, niemal dystyngowany w ruchach i mowie przedstawiciel polskiej inteligencji. Pomieszał się z radcami, profesorami, lekarzami, b. kapitanami tak dokładnie, że niejeden bridżysta może go przez pomyłkę poprosić na ojca chrzestnego, albo i drużbę. Swój. Typowy okaz tzw. porządnego żyda, którego sami goje reklamują i pod niebiosa wynoszą. Wybrany z pośród wybranego narodu.

I właśnie akurat ten murowany „Polak" stoi na czele akcji, jaką rozwinęło zakopiańskie żydostwo przeciwko części społeczeństwa, które bezinteresownie i z poświęceniem pracuje nad podniesieniem polskiego stanu trzeciego. Towarzyszem jego Dr. Wieselman, specjalista od dyfterytu. Ten jednak w porządku: sjonista, zatem członek innego narodu. Chce utrzymać dotychczasową przewagę gospodarczą i wpływy żydowskie i jeszcze je wzmóc. Dla niego punktem wyjścia tylko interes żydowski, a nie polski. On, jako Juda Machabej nie dziwi. Ale taki murowany „Polak" jak p. Statter?! Co robi w pierwszym szeregu? Choćby dla przyzwoitości powinien się cofnąć dwa kroki w tył. Polak przecie rozumie potrzeby narodowe....

A tymczasem właśnie jest inaczej. Właśnie p. Statter wspólnie w Dr. Wieselmanem jest duszą tych delegacyj, które krzyczą, jęczą, molestują i nieuzasadnionemi pretensjami trapią tutejszą policję, starostwo, województwo. W policji oskarżają antysemitów, a w województwie oskarżają policję o brak energji. Niestety — całkiem niesłusznie.

Przecie p. Wiśniowski w gorliwości przeszedł sam siebie: dwoi się, troi, wyszukuje „mąciwodów", obiecuje za informacje wcale piękne nagrody pieniężne, wsadza „młodych" na całe 48 godzin do brudnego aresztu i odcina im dla obudzenia skruchy „dowóz żywności". Prosta sprawiedliwość każe wyrazić uznanie: złodzieja wprawdzie nie znajdzie, ale antysemitę napewno, więc spełnia najdalej nawet idące życzenia „Machabuchajów". I tego jeszcze za mało. Najgorliwszy z gorliwych, jeszcze za mało gorliwy. To oburza.

Ale wracając do p. Stattera, pytam: Kim on jest? Polakiem? Jako Polak powinien mieć więcej zrozumienia dla Polaków, którzy chcą Polski zdrowej, obywateli pewnych i dla tych obywateli chleb. Te pragnienia mogą mu być osobiście niedogodne, ale powinien uznać ich rzeczowe uzasadnienie. Chyba jasne.

A drugie pytanie: czem się p. Statter różni od separatystów żydowskich? Tem, że jako „Polak" skuteczniej może popierać interesy żydowskie. Polskość i funkcje sprawowane otwierają mu dostęp do władz, dają sposobność do wytwarzania semickich opinij wśród polskiego społeczeństwa. Taki oficer łącznikowy jest, zdaniem mojem, sto razy razy dla nas groźniejszy niż chałatowiec z pejsami

Przytem marka polska również i w interesach pomaga. Oto dzięki swym wpływom p. Statter, doktór praw i właściciel sklepu uniwersalnego otrzymuje w „Okszy"... stolarskie roboty dla internatu państwowego choć wielu Polaków stolarzy ciężki kryzys przeżywa. On od siebie najmie rzemieślnika i wypłaci go wekslami, jakie tenże za pobrane towary u niego zostawi. W ułatwiony sposób ściągnie swoje należności bez trudu, bez kłopotu, zarobi na towarze i zarobi na pośrednictwie. Nie zły geszeft... stolarski i to bez koncesji.

Uniwersalność pana doktora nie zna granic. On sprowadza dla „Czerwonego zowsku on sprowadza dla pracującego rowsku, on sprowadza dla pracującego tam tapicera ceratę. „Czerwony Krzyż" zapłaci gotówką za sprzęty, a nadprogramowo jeszcze za pośrednictwo żydowskie. Widocznie „stacz" go na to. Czy jednem z zadań tej polskiej instytucji jest popieranie bogatych kupców żydowskich? — panie Lewicki!

Otóż to! kupiec — stolarzem, doktór praw — prawie tapicerem. Hm. Od takich interesów coś uniwersalnem żydostwem zanosi.

Różnie to można wyjaśniać, tłumaczyć, wykręcać, ale fakty zostaną i z nich wyprowadzone wnioski:

Oto one: „Polak" p. Statter jest wojującym żydem. Wojujących żydów wodzem. Agresywność jego nie mniejsza niż wszystkich antysemitów zakopiańskich razem wziętych. Jako kupiec i mąż interesu — również jest żydem. Dla społeczeństwa chrześcijańskiego tem niedogodniejszy, że bogaty, wpływowy i z inteligencją polską związany.

Nie chodzi tu specjalnie o Dr. Adolfa Stattera, właściciele sklepu uniwersalnego w Zakopanem, ale o pewien typ. Takich Statterów ma nietylko Zakopane, ma je każde miasto w Rzplitej polskiej, od stolicy począwszy. Dzięki nim wodniści aryjczycy trują siebie i drugich legendą o wybranych z pośród wybranego narodu, a to psuje zdrowy pogląd na całość zagadnienia obrony polskości naszego państwa. Wiadomo, że każdy Polak musi mieć przynajmniej jednego „porządnego" żyda i dlatego żydów w Polsce wciąż zamało. Brak nam coś jeszcze 18 miljonów, aby starczyło dla wszystkich. Deficyt. Nawet sam Hitler nie będzie mógł braków uzupełnić.

Zakopiańczyk.

—0—

Z Częstochowy

Nowi adwokaci - żydzi w Częstochowie.

„Gazeta Warszawska" donosi, że niedawno odbyły się egzaminy adwokackie w warszawskiej Radzie Adwokackiej, w których **na 106 kandydatów 60 stanowili żydzi.**

Wśród nazwisk ogłoszonych przez „Gaz. Warsz." znajduje się **aż 5 nazwisk nowych adwokatów żydów** z Częstochowy. Są to: Blum Izaak, Geisler Leon, Gitler Abram, Markowicz Daniel i Wilczyński (!) Hil. Zażydzenie adwokatury w Częstochowie, grodzie podjasnogórskim — dochodzi już do absurdu. Dotąd było ich „tylko" **15 na 12 chrześcijan** a dziś doszło 5, więc będzie 20 **adwokatów - żydów, a 12 tylko chrześcijan.**

Dzieje się to w duchodej stolicy Polski, u stóp Jasnej Góry.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.